Rok III. Czwartek, dnia 27 listopada 1930. Nr. 92.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-lamowej)
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

KŁOPOTY ZWYCIĘZCÓW

Podczas gdy na dalekiej prowincji odbywają się „żywiołowe“ manifestacje z powodu zwycięstwa wyborczego jedynki, stołeczna prasa sanacyjna nie objawia jakoś zbyt wielkiego entuzjazmu. Nawet p. Sławek, odznaczający się przedziwną prostotą poglądów na zagadnienia polityczne, mówi o „troskach“ gospodarczych w sposób bardzo wstrzemięźliwy, pocieszając się, że w wyniku wyborów **będą one „coraz łatwiejsze“**, a na wszelki wypadek stawia swojemu Sejmowi jako najbliższe zadanie **„podniesienie i uzdrowienie autorytetu parlamentu w Polsce“**, co nawet jako artykuł eksportowy (wywiad dla „Chicago Tribune“) musi być przyjęte z pobłażliwym uśmiechem. A zwycięski organ pułkowników, nie mogąc już **przerzucić odpowiedzialności** za mizerję gospodarczą na „antypaństwową“ większość Sejmu, powtarza w kółko ciągle te same komunały o światowym kryzysie gospodarczym i szuka sobie nowego kozła ofiarnego w „szerzycielach defetyzmu“, do których poza publicystami opozycyjnymi zalicza pośrednio nawet **urzędowe**... „Wiadomości Statystyczne“(!).

Reasumując te nastroje zwycięzców, widzimy, że ponad hasłem zmiany ustroju i „uzdrowienia parlamentaryzmu“ już w 3 dni po wyborach wzięły górę „troski gospodarcze“. Stało się to z pewnością wbrew intencjom zwycięzców. **Tak chciało życie, którego prawa nie podlegają nawet.. „cudom nad urną“.**

Obóz rządowy wziął na siebie w obecnych wyborach wielkie **zobowiązania wobec społeczeństwa.** Pomijając tych, co to głosowali „jawnie, nie ukrywając kartek“ przy dźwiękach orkiestry straży pożarnej, należy stwierdzić, że sporo ludzi w Polsce uległo agitacyjnej suggestji partji rządowej, która, nie mogąc się naprawdę poszczycić żadnemi sukcesami, postawiła — jak świadczy o tem znane odezwanie się ks. Żongołłowicza na Śląsku — następującą tezę:

„Czy dostaniemy jednego posła, czy trzystu, władzy nie oddamy. W tej sytuacji zwycięstwo opozycji będzie przedłużeniem dotychczasowego rozdźwięku między naczelnemi władzami państwowemi pogarszającem tylko — i tak już bardzo niewesołą — sytuację gospodarczą. Wobec tego nie macie innego wyjścia, jak spróbować dać Piłsudskiemu większość w Sejmie.“

Niejednemu fataliście trafiła do przekonania ta argumentacja, poparta jeszcze innemi, nieco bardziej namacalnemi dowodami „silnej“ władzy.

Osiągnął zatem obóz rządowy to, czego brakiem usprawiedliwiał dotąd swoje niewesołe wyniki w zakresie polityki finansowo-gospodarczej: harmonję między rządem a większością Sejmu. Ułożono sprawy nawet tak, że na drugi dzień po wyborach podpisano pożyczkę zapałczaną, której warunki — swoją drogą — nie muszą być zbyt różowe, skoro przygotowuje się zgóry na to opinję publiczną melancholijnem twierdzeniem, że „sytuacja gospodarcza kraju kształtuje się — wskutek kryzysu ogólnoświatowego — niepomyślnie, a położenie na międzynarodowym rynku finansowym nie sprzyja uzyskaniu dogodnych warunków jakiejkolwiek pożyczki.“ („Przedświt“ Nr. 318 z dnia 20 b. m.). Równocześnie inspirowany komunikat dowodzi, że monopol zapałczany nie jest znowu tak bardzo ważnem źródłem dochodów budżetowych, „natomiast dzierżawa jego umożliwia skarbowi państwa uzyskiwanie pożyczek.“

Narzekania zwycięskiego obozu na „szerzycieli defetyzmu“ są śmieszne. **Zamiast narzekać, trzeba sytuację gospodarczą szczerze i bez osłonek przedstawiać i drogi naprawy wytyczać.** A już — naprawdę — wprost cynicznie brzmią te narzekania w ustach ludzi, którzy najpoważniejszemi wymysłami, niepotwierdzonemi nigdy i nikogo, na tematy gospodarczo-finansowe szerzyli już nie defetyzm, ale panikę, aż wkońcu **dzięki tym właśnie nastrojom doszli do władzy w maju 1926 roku.**

Społeczeństwo nasze jest nad miarę pobłażliwe, a często i naiwne. Ale tym razem już gra się nie uda. **Obóz rządowy posiadł obecnie wszelkie warunki do walki z przesileniem gospodarczem** i od walki tej nie może się uchylać jałowemi biadaniami nad ogólno-światową konjunkturą. Nie poto ma się większość w Sejmie, aby pisać, że wszędzie nie jest dobrze, ale po to, aby polepszyć położenie gospodarcze Polski.

Nic tu nie pomogą także sanacyjne zabiegi nad „uzdrowieniem parlamentaryzmu“. Może sobie p. Sławek obmyślać, jakie zechce, przepisy regulaminowe dla nowego Sejmu, ale społeczeństwo to bardzo mało obchodzi. Mówi ono dzisiaj krótko i węzłowato: **„Macie władzę, macie większość w Sejmie, pokażcie więc, co umiecie.“**

A że łatwiej pokazać kij, czy celę więzienną, aniżeli skuteczne środki na zwalczenie kryzysu gospodarczego, przeto zwycięzcy są zakłopotani **i szukają na gwałt winowajców.**

Szukają trochę za daleko. **Trzeba się rozejrzeć w nieco bliższem otoczeniu.**

O CO WALCZYMY?

Mowy ministrów, wygłaszane do wyborców na kilka dni przed wyborami, najeżone były różnemi wycieczkami przeciwko ludziom, stojącym u steru państwa **przed zamachem majowym.** Ci przedewszystkiem ponoszą winę za dzisiejszy stan gospodarczy kraju. Oni i nikt inny.

Mów tych słuchali nietylko obecni na sali, lecz przy pomocy radja słuchali ich też kraj cały. Z jakim zaś rezultatem, nie trudno odgadnąć, bo nie sądzę, iżby ogół tak krótkiej był pamięci i nie wiedział, kto założył fundamenty dzisiejszego stanu gospodarczego. To należy dziś sobie uprzytomnić, a **wówczas niezawodnie znajdziemy prawdziwych winowajców.**

W pierwszej chwili swego powstania Polska cała była w gruzach, piędzi ziemi nie było, gdzieby wróg nie zostawił śladów zniszczenia. Zdrowy rozsądek wskazywał, iż należy wytężyć wszystkie siły do odbudowania powstającej Polski.

Tak wskazywał rozum, takich też rad udzielali nasi sprzymierzeńcy i naszej sprawie życzliwi. Pamiętamy dobrze to, co mówił na Akademji ku czci Belgji w Filharmonji poseł belgijski, który, dając przykład intensywnej pracy Belgów celem odbudowania kraju, kładł nacisk przedewszystkiem **na konieczność wytężonej pracy dla powetowania strat, jakie Polska przez wojnę poniosła.**

Niestety, te słowa do rozumu ówczesnych władców nie zdołały przeniknąć skutecznie i nie znalazły żadnego oddźwięku, choć wielu było takich, którzy pragnęli wejść na tę drogę i swoich rad udzielali.

Ś. p. Adolf Wolski, znany przemysłowiec i działacz społeczny, doskonale orjentował się w sytuacji powstającej z gruzów Polski. Rozumiał, iż z chwilą ustania wojny powrócą z wojny żołnierze, że muszą zamienić karabin na młot i **zapewnić sobie i swoim chleb przy warsztacie pracy.** Lecz fabryki zniszczone zajęcia dać nie będą mogły. Należy zatem opracować wcześniej plany przyszłych robót, nim fabryki będą mogły być uruchomione. Ś. p. Wolski opracował memorjał, w którym podzielił prace do przeprowadzenia na pięć działów: **uregulowanie Wisły, odwodnienie licznych moczarów choćby tylko w środkowej Polsce, drogi, koleje, roboty miejskie.**

Nie mógł jednak tego memorjału złożyć ministrowi spraw wewnętrznych osobiście, śmierć przecięła pasmo jego życia. Wykonawcą jego projektu byłem ja. Zaniosłem go p. Zygmuntowi Chrzanowskiemu, ówczesnemu ministrowi spraw wewnętrznych. Pan Chrzanowski po jego przejrzeniu w te do mnie odezwał się słowa:

„Istotnie, jest to rzecz **wielkiej wagi,** rady jego nie będą pominięte i dziś wezmę ten memorjał na posiedzenie rady ministrów.“

Na drugi dzień gabinet p. Świeżyńskiego, w którym był p. Chrzanowski, upadł, a **miejsce jego zajął dzisiejszy marszałek Piłsudski,** jako naczelnik państwa, a na czele rządu stanął p. Moraczewski z p. Thuguttem.

O memorjale ś. p. Adolfa Wolskiego zapomniano, a **zamiast zorganizować warsztaty pracy** — pracę ograniczono, zniesiono akord, ustanowiono misterjum pracy, które przedewszystkiem **zajęło się agitacją, stojąc na straży, aby nie dopuścić do intensywniejszej pracy.** Skazywano na więzienie robotników, którzy dla większego zarobku chcieli pracować dłużej, niż 46 godzin.

Zamiast zorganizowania warsztatów pracy rzucono miljony dla bezrobotnych, aby móc powiedzieć robotnikom, jak wielkimi są dobrodziejami klasy pracującej, dając im darmo pieniądze. Niejeden robotnik wzdrygał się od brania niezarobionych pieniędzy, wolałby pracę.

Następstwa zaś tego są jak najfatalniejsze, przedewszystkiem **coraz większy zastój w przemyśle.** Będzie on jeszcze większy, bo przez emigrację ludu się nie zmniejszy. Ci i owi są zadowoleni, że robotnik nasz wędruje w obce strony, **ale wędruje najzdolniejszy, co dla kraju jest zgubne.** To nie może być obojętne dla prawdziwych patrjotów, którzy widzą doskonale nędzę biednego ludu, a przytem straszne następstwa dla naszej ojczyzny.

A kto tu winien?

Pan Świtalski uważał za stosowne w swej wyborczej mowie w Filharmonji powiedzieć, **że władzy, którą dziś dzierżą,** nie dadzą sobie wydrzeć, choćby ją chcieli odebrać, poczynając od ks. Godlewskiego, a kończąc na p. Czapińskim.

Nie o władzę tu chodzi, lecz o rzecz ważniejszą, bo **o pracę dla ojczyzny, o zachowanie prawa i sprawiedliwości, które są gwałcone.** Chodzi nam o wiarę katolicką, która niestety coraz bardziej jest upośledzona. Trzeba być ślepym, żeby tego nie widzieć.

Budowanie ojczyzny bez Boga i moralności chrześcijańskiej nie zapewni jej przyszłości, bo jak mówi Pismo św.: **„Próżno pracowali, którzy budują, jeżeli Pan nie zbuduje domu i jeżeli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuwa, kto go strzeże.“**

Kto więc winien, że dziś lękamy się o przyszłość Polski?

Ks. M. Godlewski.

SKŁAD NOWEGO SENATU

Nr. listy		Mandatów.
1.	B. B.	75
4.	Stron. Narod.	12
7.	Centrolew	14
11.	Undo	5
12.	Niemcy	3
19.	Chadecja	2
	Razem .	111

SKŁAD SEJMU ŚLĄSKIEGO

Na ogólną liczbę 48 posłów sanacja otrzymała 19 mandatów, Chadecja (Blok Korfantego) 19 mandatów. Resztę mandatów, t. zn. 10 otrzymali: Niemcy (7), socjaliści niem. (2), socjaliści pol. (1).

WYNIKI WYBORÓW
DO SENATU
OKRĘG I (CIESZYN)

Nr. 1 (san.) — 79.568 głosów — 7 mandatów. Nr. 2 (PPS) — 5.303 gł. Nr. 3 (niem. socj. — 20.783 gł. — 2 mand. Nr. (4 Kat. Blok Ludowy) 81.996 gł — 8 m. Nr. 6 (PPS) — 12.951 gł. — 1 mand. Nr. 7 (Piast) — 1.804 gł. Nr. 8 (PPS fr. rew.) — 556 gł.

W tym okręgu unieważniono 24.146 głosów.

OKRĘG II (Katowice).

Nr. 1 (san.) — 57.529 gł. — 6 mand. Nr. 2 (PPS) — 6.704 gł. (bez mand.). Nr. 3 (niem. soc.) — 2602 gł. (bez mandatu). Nr. 4 (P. P. S. lewica — 7 gł. (bez mand.). Nr. 5. (P. P. S. dawn. fr. rew.) — 1712 gł. (bez mand.). Nr. 6 Kat. Blok Lud.) — 68.255 gł. — 6 mand. Nr. 7 (Inwalidzi) — 1 gł. (bez mand.). Nr. 8 (Komuniści) — 7.291 (bez. m.). Nr. 10 (Bezrobotni) — 37 gł. (b. m.). Nr. 11 (Niemcy) — 32.805 gł. — 3 mandaty.

Ogółem unieważniono w tym okręgu 17.711 głosów, w tem około 90 proc. głosów Kat. Bl. Ludowego, który potrzebował tylko parę set głosów do uzyskania 7 mandatu. Pełnomocnicy listy niemieckiej oraz socjalistów niemieckich opuścili protestacyjnie salę posiedzeń i złożyli ustne oświadczenie, że protokołu nie podpiszą, gdyż w czasie wyborów popełniono szereg fałszerstw i nadużyć.

Okręg. III. (Król. Huta).

Nr. 1 (sanacja) — 56.837 gł. — 6 mand. Nr. 2 (P. P. S.) — 3.346 gł. Nr. 3 (niem. socj.) — 3.914 gł. Nr. 4 (PPS lewica) — 2 gł. Nr. 5 (komuniści) — 5.316 gł. Nr. 6 (Kat. Blok Ludowy) — 52.157 gł. — 5 mandatów. Nr. 7 (BBS) — 1885 gł. Nr. 8 (inwalidzi) — 9 gł. Nr. 10 (Niemcy) — 40.185 gł. — 4 mandaty. Nr. 11 (bezrobotni) 74 głosów.

W tym okręgu **unieważniono 18.890 głosów.**

Ogółem więc w wszystkich tych okręgach wyborczych unieważniono 60.850 głosów.

DO SENATU
W OKR. 39 (KATOWICE).

Urzędowe wyniki wyborów do Senatu w okręgu śląskim przedstawiają się następująco: Uprawn. do głosu — 454.392. Głosów oddano 409.435, w czem ważnych 360.589, nieważnych — 48.837, w tem około 90 proc. głosów Kat. Bl. Lud.

Nr. 1 (sanacja) 135.229 gł. (1 mandat), Nr. 12 (Niemcy) 68.586 gł. (1 mandat), Nr. 19 (Kat. Blok Lud.) 136.791 gł. (2 mandaty), Nr. 22 socjaliści 15.704 gł. (bez mandatu), Nr. 23 komuniści 4.279 gł (bez mandatu).

POLSKA I FRANCJA

Taki tytuł nosi najnowsza książka gen. Władysława Sikorskiego. Polecamy ją gorąco naszym czytelnikom. Jest ona poświęcona historycznemu i politycznemu uzasadnieniu podstawowego dogmatu naszej polityki zagranicznej, głoszącemu, że warunkiem koniecznym pokoju i bezpieczeństwa Polski jest ścisłe współdziałanie Francji i Polski. Autor mówi krótko o stosunkach dwóch państw w przeszłości, oraz w czasie wojny, a następnie omawia obszerniej współżycie ich polityczne w ciągu dziesięciolecia powojennego. Teza zasadnicza gen. Sikorskiego jest tezą naszą, bronimy jej stale na tem miejscu. Co do szczegółów niezawszebyśmy się zgodzili — że wspomnimy tylko ocenę przymierza polsko-pruskiego, zawartego pod wpływem twórców Konstytucji 3 Maja (uważamy je za błąd, gdy gen. Sikorski pisze, że było „ryzykowne, lecz nieuniknione"), pragnęlibyśmy, by inaczej potraktowano okres wojenny; inaczejbyśmy ocenili powojenną politykę Francji w stosunku do Niemiec i t. d. Wyrzekamy się jednak wszelkiej polemiki, bo rozumiemy, że książka została napisana nietylko dla czytelnika polskiego, lecz i dla francuskiego, dla tego ostatniego może przedewszystkiem. A chcąc trafić do niego, trzeba było oczywiście liczyć się z jego przyzwyczajeniami umysłowemi i wysunąć na plan pierwszy to, co Polaków łączy, a nie to, co ich dzieli.

Przydałaby się dla naszego wewnętrznego użytku książka, w którejby z całą ścisłością były rozważone dzieje stosunków między Francją a Polską w ciągu stuleci ubiegłych, ażeby z tych doświadczeń można było wyprowadzić wnioski co do tego, jak wzmocnić w przyszłości fundamenty, na których współdziałanie dwóch narodów opierać się musi i jak usunąć trudności, które się zjawiają.

Druga część książki gen. Sikorskiego przynosi fachowe i dokładne dane o stanie sił zbrojnych Niemiec i Rosji. Pragnęlibyśmy, ażeby tę część przeczytał uważnie każdy Polak, zajmujący się sprawami publicznemi. Znajomość tych rzeczy wpłynęłaby uzdrawiająco na nasz sposób myślenia. Jest rzeczą bardzo szkodliwą fakt, że opinja publiczna prawie wcale się nie interesuje zagadnieniami wojskowemi, które jednak w ostatniej instancji są zagadnieniami decydującemi.

Zrobimy tu znów pewne zastrzeżenie — nie moglibyśmy się zgodzić na wszystko, co gen. Sikorski pisze z zakresu politycznej oceny położenia w Rosji sowieckiej i jej pozycji w świecie. Lecz nie to stanowi istotną treść książki, tu omawianej. Tę treść istotną stanowią informacje o stanie armji naszych dwóch sąsiadów i o ich wojskowem dziś współdziałaniu.

Gen. Sikorski posiada głęboką wiarę w wartość bojową armji polskiej. „Rzecz jednak w tem — powiada na str. 241 — ażeby organizacja, zaopatrzenie techniczne i wyszkolenie tej armji odpowiadało wymogom nowoczesnym i tak różnym na naszej wschodniej i zachodniej granicy potrzebom, oraz, ażeby pogotowie obronne narodu znajdowało niewzruszone oparcie w jego społecznej i politycznej zwartości".

Gen. Sikorski powiada dalej, że walka ze strony zachodniej „może nam być narzucona już w najbliższych latach przez zwycięskie w ostatnich wyborach Niemcy Hitlera, Hugenberga, Treviranusa i v. Seeckta..."

Stwierdzenie niebezpieczeństwa niemieckiego oraz wskazanie na przystosowanie armji polskiej do istnienia tego właśnie niebezpieczeństwa oraz konieczność politycznej zwartości są to rzeczy, na które baczną uwagę powinna zwrócić opinja polska. Od „politycznej zwartości" jesteśmy, niestety, dalecy, a o przygotowaniu armji polskiej do odparcia ataku zachodniego — nic nie wiemy.

Na zewnątrz zagadnieniem najważniejszem jest ewentualne stanowisko Francji w razie wybuchu wojny nad Wisłą. Oto co powiada gen. Sikorski: „Wyższość armji francuskiej nad niemiecką nie ulega dla nikogo wątpliwości. Świadomość tej wyższości jest po niemieckiej stronie tak głęboka, że Niemcy dopiero wówczas zdecydują się na wojnę z Polską, gdy nabiorą przekonania, że sojusz polsko-francuski uległ rozluźnieniu i że istnieją szanse odosobnienia i możliwość zlokalizowania prowokowanej przez nich z Polską wojny."

Współdziałanie wojskowe Francji i Polski będzie nietylko warunkiem decydującym w razie wybuchu wojny; pewność, że takie współdziałanie nastąpi, decyduje dziś o trwałości pokoju.

To jedno wystarcza dla uzasadnienia konieczności współdziałania politycznego dwóch państw; chodzi nietylko o ich interesy, lecz także o pokój w Europie.

Znaczenie książki gen. Sikorskiego polega właśnie na tem, że jest ona czynem politycznym, służącym dobrze i skutecznie ugruntowaniu i rozwojowi dobrych stosunków między Polską i Francją.

Życzymy jej jak najszerszego rozpowszechnienia i spodziewamy się, że niebawem się ukaże jej przekład francuski. S. K.

ROK 1930
JAK ODBYWAŁY SIĘ WYBORY?

Pisma narodowe otrzymują setki listów od czytelników i przyjaciół z całego kraju, którzy piszą o terorze wyborczym, nadużyciach, prześladowaniu działaczy stronnictw opozycyjnych, a w szczególności Stronnictwa Narodowego i licznych szykanach, które utrudniały lub uniemożliwiały zgoła akcję wyborczą we wszystkich okręgach.

W Krośnie (Małopolska) **zabroniono właścicielom sal, nadających się na zebrania — odnajmowania ich** Stron. Narodowemu, które wiec swój musiało urządzić w cegielni pod miastem. Po wiecu aresztowano z polecenia komisarza starostwa Habińskiego (Rusina) jednego z mówców — p. Gustawa Oleksika, którego **więziono w ustępie ogólnym(!).**

W Polance pod Krosnem uczestnicy wiecu Stron. Narodowego **musieli pięciokrotnie zmieniać lokal,** gdyż policja każdą z sal uważała za zagrażającą bezpieczeństwu. Po wiecu aresztowano mówcę.

W okolicach Wolkowyska wójtowie i sołtysi zwoływali z polecenia władz wyższych zebrania, na których zapowiadali chłopom, że kto z nich będzie głosował tajnie, lub na listę opozycyjną — ten **zostanie zapisany i uwięziony.**

We wsi Giełczynie pow. łomżyńskiego, komendant poilcji Kowalski nałożył **1000 złotych kary na właściciela lokalu, odnajętego na wiec Stron. Narodowego.** Tenże komendant zapowiedział „ukaranie" sołtysa za dopuszczenie do odbycia się wiecu i polecił aresztowanie działaczy narodowych.

We wsi Stara Łomża pod Łomżą odbył się wiec B. B., na którym nikt pod rezolucją sanacyjną podpisać się nie chciał. Nazajutrz starosta Skarżyński wezwał do siebie sołtysa i **straszył go więzieniem za agitowanie** i **„dopuszczanie"** do agitowania za listą Nr. 4.

W gminie Poręba n. Bugiem napastnicy na działaczy narodowych i bojówkarze „po robocie" schronili się do lokalu urzędu gminnego. Pokrzywdzonym odpowiadano w gminie, że **bójówkarzom nic nie będzie, gdyż wystawi się im odpowiednie świadectwa.**

W Krakowie w dzień wyborów, jak donosi „Robotnik", stosowano jawnie teror. Policja urządzała obławy na działaczy opozycyjnych, nie pozwalano agitować, dokonano licznych aresztowań (aresztowano kilkudziesięciu studentów, agitujących za listą narodową i 129 członków PPS).

Samochody agitatorów „jedynki" podjeżdżały pod lokale komisyj wyborczych i agitowały pod okiem policji.

Z miejscowości Krośniewice (pod Kutnem) donoszą, że w 47 i 48 obwodach wyborczych znajdowali się **„kontrolerzy"** sanacyjni, którzy notowali kto i jak głosował. Przewodniczący tych komisyj oddane numerki wyjmowali z kopert i

KTO ZOSTAŁ WYBRANY
DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katolicki Blok Ludowy:

1. Korfanty Wojciech, Katowice.
2. Wolny Konstanty, Katowice.
3. Korfantowa Elżbieta, Katowice.
4. Sosiński Wojciech, Siemianowice.
5. Wieczorek Władysław, Katowice.
6. Dr. Hager Bronisław, Tarn. Góry.
7. Sikora Ignacy, Król. Huta.
8. Chmielewski Czesław, Katowice.
9. Kempka Paweł, Tarn. Góry.
10. Broncel Paweł, Radzionków.
11. Kędzior Jan, Katowice.
12. Prus Alojzy, Rybnik.
13. Brzeskot Jan, Katowice.
14. Szulik Jan, Biertułtowy,
15. Krawczyk Bernard, Mikołów.
16. Grzonka Jan, Bródek.
17. Karetta Paweł, Ochaby.
18. i 19. dwóch zpośród poniżej wymienionych: Roguszczak Franciszek, Katowice, Breliński Stanisław, Lubliniec, Kozak Bernard, Mysłowice,

w zależności od tego, z którego okręgu przyjmie mandat do Sejmu Śląskiego pos. Wojciech Korfanty, który — jak wiadomo — wybrany został jako czołowy kandydat we wszystkich trzech okręgach wyborczych.

Sanacja:

20. Dr. Kocur, Katowice.
21. Witczak Józef, Katowice.
22. Dr. Dąbrowski Włodzimierz, Katowice.
23. Kapuściński Stefan, Katowice.
24. Piętka Józef, Katowice.
25. Fesser Franciszek, Katowice.
26. Kornke Rudolf, Król. Huta.
27. Gajdas Emil, Radzionków.
28. Dr. Kujawska Marja, Brzeziny Śl.
29. Syska Józef, Tarn. Góry.
30. Płonka Bartłomiej, W. Dąbrówka.
31. Rożański Teofil, Glinica.
32. Bałdyk Ignacy, Żory.
33. Palarczyk Karol, Goleszów.
34. Piechoczek Ludwik, Rybnik.
35. Dr. Kotas Jan, Cieszyn.
36. Koj Jan, Mikołów,
37. Satara Wiktor, Cieszyn.
38. Prokop Wilhelm, Wodzisław.

Niemcy:

39. Ulitz Otton, Katowice.
40. Schmiegel Jan, Katowice.
41. Kunsdorf Konrad, Katowice.
42. Dr. Pant Edward, Król. Huta.
43. Frank Ryszard, Nowy Bytom.
44. Pawlas Józef, Lipiny.
45. Ochmann Otton, Lubliniec.

Niemieccy socjaliści:

46. Gluecksmann Z., Bielsko.
47. Kowoll Jan, Katowice.

Polscy socjaliści:

48. Machej Józef, Cieszyn.

DO SENATU RZECZYPOSPOLITEJ.

Katolicki Blok Ludowy:

1. Korfanty Wojciech, Katowice.
2. Sosiński Wojciech, Siemianowice.

Sanacja:

3. Dr. Pawelec Alojzy, Wodzisław.

Niemcy:

4. Dr. Pant Edward, Katowice, lub Artur Gabrisch, Cieszyn.

przeglądali je. Niektóre z „czwórek“ — jak się potem okazało, były unieważnione z powodu plam atramentowych.

Na protest męża zaufania Stron. Narodowego przodownik policji Kaczorowski oświadczył: „ja się z panem później rozprawię, ja pana zmarnuję“. Wielu wyborcom przodownik ów nie pozwolił głosować tajnie — wobec czego wyborcy ci nie głosowali wcale (np. wyborca Stanisław Wojtaszek). Policja przed głosowaniem przeglądała numerki, puszczano do głosowania tylko tych, którzy mieli „jedynkę“. Są świadkowie, którzy stwierdzają, że policja zapisywała głosujących tajnie, grożąc represjami.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Dekorujcie domy w dniu 29 listopada!** Zwracamy się do czytelników z prośbą, by w dn. 29 b. m., jako setną rocznicę Powstania Listopadowego, udekorowali swe domy chorągwiami i przyozdobili okna nalepkami, oraz, by wzięli liczny udział w obchodzie.

Czysty zysk z nalepek jest przeznaczony na utrzymanie grobów poległych w wojnie światowej.

— **Bandycki napad. — W braku argumentów... pięści i kije.** Współpracowników naszej redakcji przestrzegano już kilkakrotnie przed przygotowanym na nich napadem sanacyjnej bojówki wyborczej. Ostrzegali nas nawet sanatorzy (ci niepłatni naturalnie), zgóry potępiając takie „metody“ walki politycznej, radząc jednakże ostrożność, gdyż wiadomo z jakich elementów składa się przeważna część aparatu wyborczego miejscowej sanacji. Przestróg tych nie traktowaliśmy zbyt poważnie, gdyż nie spodziewaliśmy się, by ludzie, jak ks. prob. Grim i p. dyr. Halfar takimi właśnie posługiwali się pomagierami. Co do osoby dr. Kotasa nie mieliśmy żadnych wątpliwości, zaś odnośnie dwóch pierwszych, przyznajemy, zawiedliśmy się.

W ub. poniedziałek o godz. 2.30 w Cieszynie w kawiarni „Pod Jeleniem“ napadła paczka pomagierów wyborczych „jedynki“ na red. Biegańskiego, chcąc go — w myśl zapowiedzi — należycie „usanować“. Zapomnieli jednakże przyjemniaczki, że „każdy kij ma dwa końce“ i że „co wolno wojewodom, tego nie wolno zwykłym woziwodom“, choćby nawet wyborczym. Napadnięty, widząc wielekrotną przewagę napastników i nie chcąc sobie brudzić rąk, oddał strzał na postrach, co nieco ostudziło zapały „bohaterów“. Jeden z nich na huk strzału usiadł, napewno nie ze zdumienia, na podłogę, inny szukał nagle czegoś w... kuchni.

Po pozbyciu się w ten sposób napastników, udał się napadnięty na komisarjat policji, celem wyjaśnienia powodów strzelania w lokalu publicznym. W chwilę potem zgłosiło się na komisarjacie o interwencję policji kilku z napadających i to niejacy: Rzyman, „zredukowany“ burmistrz m. Działdowa (na Pomorzu), a obecnie urzędnik wojewódzki, czasowo na płatnym urlopie i zajęty w biurze wyborczym cieszyńskiej sanacji, nauczyciel (!?) Borkowski z Seminarjum nauczycielskiego w Bobrku, obecnie również na płatnym urlopie (v. sprawozdania z zebrań wyborczych sanacji), dalej homo Wiedeń, który pożywiał się już we rach nawet nam proponował swe „usługi“, no i... wszystkich partjach, a po przedostatnich wyborewelacje z obozu jego wczorajszych chlebodawców. Na komisarjacie ryczeli napastnicy: aresztować go, strzelał do nas“ (ich zdaniem była to zbrodnia, mimo faktu bezpodstawnej napaści w kilku na jednego). Do czasu oddania przez napadniętego „broni“ (straszak!) w ręce dyżurnego przodownika, napastnicy zachowali się względnie przyzwoicie, wygrażając z należytej odległości. Następnie jednakże rzucili się razem na „rozbrojonego“, chcąc już teraz bezbronnego pod okiem policji, porządnie zmasakrować, jednakże bez zamierzonego powodzenia.

Sprawa skończyła się protokołem i oprze się o jedynie w tym wypadku miarodajną instancję, t. j. o sąd, gdzie jeden z napastników, znany na bruku cieszyńskim... Kłapsia, jest już dostatecznie znany.

Dwóch płatnych „urlopników“ za pieniądze z kieszeni ogółu obywateli!

Tego samego dnia wieczorem usiłowano — w obecności starosty — szopkę bandycką powtórzyć, i to znowu w... trzech na jednego. Ciury obozowe!

Księże proboszczu z Istebnej, praca wyborcza już ukończona, czasu więc byłby na urządzenie odpowiednich „rekolekcyj“ dla tych bohaterskich owieczek, bo przykroby nam było, gdyby która z tych owieczek — w razie powtórzenia napadu — rozstać się musiała z życiem bez pociech religijnych.

— **Rozgromienie bandy terorystów w Szopienicach.** Bandy terorystów i bojówkarzy sanacyjnych, grasujące od dłuższego czasu w Szopienicach, zostały dnia 18 b. m. rozgromione przez samoobronę tamtejszego społeczeństwa, przyczem 11 członków Zw. powstańców śląskich zostało ranionych.

W związku z powyższemi zajściami policja aresztowała dotychczas 37 osób.

— **Ostrzeżenie!** W kinie miejskiem w Cieszynie zdarzył się wypadek, jaki w kronikach policyjnych na prowincji bardzo rzadko się zdarza. Mianowicie niewyśledzony dotąd zbrodniarz czy też zboczeniec niszczy paniom futra jakiemiś palącemi płynami, najprawdopodobniej zapomocą strzykawki, napełnionej witryolejem. Za ujęcie sprawcy wyznaczono nagrodę.

— **Kradzież skór w Skoczowie.** Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do składu skór Siegla w Skoczowie i skradli około 50 kg skór, wartości 5000 zł. Po sprawcach brak śladu. Poszkodowany ubezpieczony jest na 3000 dolarów.

— **Otwarcie toru łyżwiarskiego w Katowicach.** Uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach nastąpi w dniach 7 i 8 grudnia b. r. Narazie oddana będzie do użytku płyta zamrażalna o powierzchni 2400 m kwadr., przyczem lód będzie zdatny do użytku nawet przy temperaturze otoczenia plus 10 stopni C.

— **Sanacyjna dzicz. „Dom Polski“** w Bielsku jest nietylko przedmiotem obserwacji sztabu konfidentów sanacyjnych, lecz również przedmiotem niszczenia i szpecenia przez bielską hołotę sanacyjną. W ciągu ostatnich tygodni były dwa najścia nocne na Dom Polski, w czasie których dokonano kradzieży i zniszczono szereg rzeczy, ostatnio zaś sanacyjna dzicz posmarowała okna i fasadę Domu Polskiego (w tym roku odnowioną) farbą i afiszami z podobizną marsz. Piłsudskiego. Jedno się tylko pytanie ciśnie na usta, a mianowicie, czem się te łotry różnią od przedwojennych niemieckich hakatystów, których stosunek do Domu Polskiego był identycznie ten sam. Kiedyż się uwolnimy od tego bydełka sanacyjnego?

— **Szykany.** W mieszkaniu red. Zajączka i w biurze redakcji w Bielsku przeprowadzono dwudniową skrupulatną rewizję, w poszukiwaniu jakichś nielegalnych ulotek. Wynikiem rewizji było zabranie przeszło dwustu rękopisów, listów i t. p., nie mających nic wspólnego z poszukiwanemi ulotkami, a znaczna część miała charakter ściśle prywatny. Red. Zajączek wniósł przeciw dokonanej rewizji zażalenie do sądu.

— **Poseł Korfanty wywieziony z Brześcia.** Więzienie byłych posłów w twierdzy brzeskiej zostało w ub. niedzielę zlikwidowane. Wszystkich posłów przewieziono do Warszawy, skąd część do Grojca, część zaś do więzienia centralnego przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Posła Wojciecha Korfantego osadzono w więzieniu na Motokowie.

Posłowie Kiernik i Pragier zwolnieni zostali za kaucją po 10 tysięcy złotych, a pos. Mastek 5 tysięcy złotych. Kaucję za adwokata dr. Kiernika złożyła rada adwokacka w Warszawie.

Uwolnieni więźniowie natychmiast po opuszczeniu więzień rozjechali się do swoich domów rodzinnych. Wygląd uwolnionych więźniów zdaje się świadczyć o konieczności dłuższego wypoczynku po przejściach brzeskich.

— **Sąd a obrona ogniska domowego przed bezprawiem.** Wydział sądu okręg. w Warszawie wydał nader ważne orzeczenie, które jest właściwie zwykłem uszanowaniem praw konstytucyjnych obywatela, choć nie jest pozbawione pewnego amerykańskiego rozmachu.

Podłożem tego orzeczenia była prosta zgoła sprawa przeciw małżonkom Gallusom, którzy potraktowali właściwie wdzierającą się do ich mieszkania policję. Gallusowie mieli wyrok eksmisyjny i dwóch policjantów przyszło wyrzucić ich z mieszkania, ale przez pomyłkę przedstawiciele władzy przyszli o parę dni za wcześnie, gdyż termin opróżnienia lokalu był późniejszy. Policjanci zresztą, zainspirowani przez gospodarza domu, działali bezprawnie, gdyż eksmisję winien przeprowadzać komornik, któremu policja udziela pomocy tylko na specjalne jego żądanie.

Gallusowie zatem, wiedzeni więcej instynktem niż poczuciem prawa, sprawili policjantom srogą łaźnię, poturbowawszy ich bez skrupułów w sposób, pociągający kurację lekarską.

Przeciw Gallusom wszczęto groźną sprawę o czynny opór i pobicie osób urzędowych. Sąd grodzki w pierwszej instancji skazał ich na 2 miesiące więzienia.

Obrońca oskarżonych zaapelował i uzyskał wyrok, uchylający wyrok uprzedni i uniewinniający oskarżonych. Sąd w motywach orzekł, że **obywatel ma prawo bronić nietykalności swego mieszkania wszelkiemi środkami nawet przed policją, jeśli działanie tej ostatniej jest bezprawne.**

— **Nowe aresztowania w Białej i Żywcu.** Bialska policja zaaresztowała pp. Zielińskiego z Krakowa i Borowego z Nowego Targu, zaś w Żywcu przytrzymano Andrzeja Słonkę z Rychwałdu. Aresztowania nastąpiły na tle akcji wyborczej. Wymienieni prowadzili akcję wyborczą na rzecz listy narodowej Nr. 4.

— **„Odpowiedź Treviranusowi“.** Wzorem wielu miast i licznych związków polskich, „Sokół“ w Bielsku złożył na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego jako „Odpowiedź Treviransuowi“ kwotę zł 50 na konto PKO nr. 13.782 — i wzywa Gniazda Cieszyn, Dziedzice, Pszczyna, Katowice i Król. Huta do współzawodnictwa. — Z a r z ą d.

— **Francuska misja dla rekrutacji robotników w Polsce.** Jak się dowiadujemy, w Warszawie założona została specjalna misja francuska dla prowadzenia rekrutacji robotników polskich na wyjazd do Francji.

SZCZYT PODŁOŚCI

„OSTATNIE UPOMNIENIE!“

Przed wyborami do Sejmu Śląskiego i Senatu Rzeczypospolitej otrzymałem przez pocztę następującej treści list:

Ty stopieroński zdrajco Ojczyzny naszej!
Oddałeś głos na germańską listę.
My o tem dobrze wiemy. Pieronie,
jak w niedzielę dnia 23 listopada nie oddasz
otwarcie głosu na listę polską — to pakuj się
razem z rodziną do Vaterlandu!
To ci po pierońsku mówimy, że tak będziesz musiał
zrobić, jeżeli będzie się jeszcze
ukrywał przy głosowaniu.
Siedź pieronie lepiej w domu, albo jedź do Bytomia
na Kisslink, a nie smrodź nom do urny.
Jak zresz polski chleb to pieronie głosuj za Po Polską,
a nie zdradzaj ją ty holero i gizdzie.

Ten co cię widział.

Paszkwil! Zasługuje na to, żeby go z pogardą rzucić do kosza. Jeśli go ogłaszam i nań odpowiadam, to czynię to, żeby ogółowi pokazać, jak na tego rodzaju napaści reaguje nauczyciel-Ślązak.

Anonim zawiera: 1. bezpodstawny zarzut zdrady Ojczyzny(!); 2. groźbę wypędzenia z kraju ojczystego, jeśli nie oddam głosu jawnie; 3. obrazę w szeregu wyrażeń, wziętych z słownika rynsztokowego oraz 4. cechy innego przestępstwa.

Mnie te wyrazy nie szkodzą, ale znakomicie oświetlają autora. Mimo, że się schował za płotem anonimu, poznać go odrazu **po grubej postaci, apetycie i wyrażeniach.**

Zarzut „zdrady“ jest śmieszny i nikt, kto mnie zna, nie weźmie go na serjo. Ponadto zarzut ten jest bardzo a bardzo niemądry, bo w myśl tego, czego chce autor listu, wszyscy Polacy na Śląsku Opolskim, którzy głosują na polską listę, musieliby być „zdrajcami“. Czy tak jest? Mnie „Kisslink“ nie jest znany, za to zna go autor. Skąd? Mojego pobytu na Śląsku Opolskim wstydzić się nie potrzebuję. Przy „Kisslinku“ nie miałem czasu siedzieć.

Groźby się nie lękam. Głosowałem tajnie, trochę autorowi paszkwilu na przekór i dlatego, że to był mój obowiązek obywatelski. Konstytucja w art. 90 wymaga od każdego obywatela poszanowania ustaw. Jako nauczyciel muszę do tego nawoływać i popierać słowa przykładem.

Żaden teror, żadne groźby mnie nie upodlą. Jestem Polakiem i obywatelem wolnym, a nie baranem. Swoich czynów i słów się wstydzić nie potrzebuję. Poniosę za nie całą odpowiedzialność. Ojczyzna jest dla mnie skarbem o całe niebo wyższem, niż dla autora anonimu, który społeczeństwu polskiemu **wstyd i ujmę przynosi.**

Ja się za płotem anonimów kryć nie potrzebuję, jak to czyni autor.

O „liście“ pomówimy jeszcze przed Sądem.

Jan Paszenda, naucz. w Tychach.

(Napewno się nikt nie pomyli, gdy autorstwo tego „upomnienia“ — **wzorowanego na podobnych „dokumentach“ z czasów Grenzschutzu i in. orgeschów** — przypisze niejakiemu imćpanu Bani w Tychach. Czy długo jeszcze czekać będzie musiał na jakiś orderek? Dać mu go, może się wtedy uspokoi i opamięta! — przyp. Red.)

RUTYNOWANA PIELĘGNIARKA Niemka, do noworodka poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia pisemne pod „Pielęgniarka“ Generalna Ekspedycja Ogłoszeń Lwów, Legjonów 1.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

— **Bezpłatnie!** Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo. 75 gr (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32.

Mleka

o wysokiej zawartości tłuszczu po 35 gr za litr dostarczy do domów. Zgłoszenia: A. Cwiokowa, Cieszyn, skrytka pocztowa 174.

Z dniem 1 grudnia b. r. zostanie otwartą w Rynku Nr. 16 w Cieszynie

NOWA MLECZARNIA ROLNICZA.

Nabiał z gwarancją za jakość. Dostawa do domu na życzenie. Wcześniejsze zamówienia uprasza się składać w sklepie spożywczym Nr. 16 w Rynku.

Kupię parcelę budowlanną

w dobrem położeniu lub dom mieszkalny w obrębie miasta Cieszyna. Zgłoszenia listowne z podaniem bliższych szczegółów nadsyłać do Administracji Dziennika pod „Realność“.

WYRÓB WSZELKICH WYMIARÓW

dykty i forniery

I. KÖNIG, BIAŁA-BIELSKO
skład: Komorowicka 17, tel 1620.
Szraubzwingi o wymiarach 9 do 36 cm po cenach okazyjnych.

ZASTĘPCY JAKO KIEROWNICY

oddziałów we wszystkich miejscowościach poszukiwani. Znajomość branży, składnice lub kapitał zakładowy niepotrzebne. Zarobek miesięczny ca 150—200 dolarów. Zgłoszenia do

THE NOVELTY COMPANY
VALKENBURG, LIMBURG, HOLLAND.

MŁYN PAROWY I PIEKARNIA

HERMANA EISNERA
W CIESZYNIE, FRYSZTACKA 60

przyjmuje wszelkie gatunki zboża do przemiału lub do śrutowania. Zboże wymienia się też na mąkę albo na chleb.

System zagraniczny.

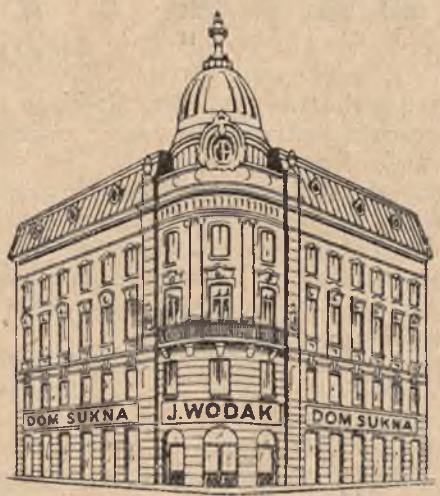
Dajemy możność otrzymania wszelkich towarów manufakturowych, galanteryjnych i innych, po cenach najtańszych fabrycznych. Więc postanowiliśmy wysłać 5000 kompletów, aby każdy mógł skorzystać i przekonać się o jakości naszych towarów

tylko za 15.— zł,

a mianowicie: 1 poulower damski lub męski w najnowszych angielskich deseniach, 6 par skarpetek zim. męskich, 3 pary pończoch damskich zim., 3 chusteczki do nosa, 1 ręcznik waflowy w dobrym gatunku, 1 krawat jedwabny.

To wszystko wysyłamy tylko za 15 zł po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze na poczcie). Bez ryzyka, o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go zpowrotem. Do każdego zamówienia dolicza się 2 zł jako koszta opakowania i opłaty pocztowej.

Adresować prosimy: FMA „WYGODPOL“, Łódź, skrz. poczt. 60. — Na żądanie wysyłamy bezpłatne cenniki.



PIERWSZORZĘDNE
MODNE MATERJAŁY MĘSKIE I DAMSKIE

w bogatym wyborze wyrobów krajowych, jak i oryginalnie **angielskich,** poleca

J. WODAK

BIELSKO, 3-go Maja 27.

Skład otwarty także w porze obiadowej.

Tajemnica zdobycia świeżej i pięknej cery.



DBAJCIE O ŚWIEŻĄ I PIĘKNĄ CERĘ! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze. Po długoletnich badaniach udało się chemikom Berlińskiego Laboratorjum Kosmetycznego zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy i cudownie świeżej cery, tryskającej zdrowiem i młodością.

PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet., ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany zapomocą specjalnej nowej metody, usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry: wągry, fałdy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadaje jej kwitnący i młodociany wygląd.

PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki, powoduje dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.

Do nabycia w składach aptecznych i perfumerjach.

UWAGA: — Wystrzegać się bewartościowych naśladownictw. — Żądać tylko SIMI Berlińskiego Laboratorjum kosmetycznego. UWAGA:

Wyłączna sprzedaż na Polskę: „PROTON“, Warszawa, ul. św. Stanisława 9-11.

POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TECHNICZNO-BUDOWLANE
KATOWICE 2, ULICA KRAKOWSKA 12

Wykonuje wszelkie drobne roboty w zakres budownictwa wchodzące, włącznie budowy pieców kaflowych pokojowych i kuchennych.

RATUJCIE ZDROWIE!



Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że

75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochblaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.
Cena ½ pudełka zł 1.50, podwójne pudełko zł 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprez. na Polskę „PROTON“, Warszawa, ul. Św. Stanisława 9-11.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze“ w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada. red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa“ w Cieszynie.